

Władysław T. Miodunka
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków,
e-mail: w.miodunka@uj.edu.pl)
ORCID: 0000-0001-6392-4786

**ROZPOWSZECHNIANIE, ZACHOWYWANIE I NAUCZANIE
JĘZYKA POLSKIEGO W ŚWIECIE
W LATACH 1918–2018**

**Część I: Polszczyzna i Polacy w świecie
w latach 1918–1939**

O. WPROWADZENIE

Obchody stulecia odzyskania niepodległości Polski w 2018 r. spowodowały powstanie wielu prac jubileuszowych, podsumowujących historię państwa i społeczeństwa polskiego, także sukcesy w zakresie kultury i literatury polskiej oraz rozwój języka polskiego. W większości wypadków autorzy prac na temat historii polszczyzny w ostatnim stuleciu koncentrowali się na wydarzeniach i faktach związanych z naszym językiem na terenie państwa polskiego [np. Dubisz 2018; Miodek 2018; Nagórko 2018; Warchała 2018], pomijali natomiast kwestie rozpowszechniania polszczyzny w świecie, jej nauczania i promocji poza Polską. Tymczasem można zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie w zakresie rozpowszechniania naszego języka w świecie, jego nauczania, promocji i badań dokonano się w tym czasie wiele rzeczy, na które warto zwrócić uwagę, by uświadomić sobie, ile zrobiło społeczeństwo polskie i jego niepodległe państwo dla języka, dzięki któremu przetrwało ono rozbiory i zachowało jedność.

1. ZAŁOŻENIA WSTĘPNE

1.1. Najważniejszym wydarzeniem po zakończeniu I wojny światowej było powstanie po ponad 120 latach zaborów niepodległego państwa polskiego. Państwo to, jak każde państwo niepodległe, prowadziło niezależną politykę wewnętrzną i zagraniczną, a obie części tej polityki musiały uwzględniać język polski, który był podstawą więzi łączących całe społeczeństwo polskie, podzielone wcześniej między trzech zaborców

[Klemensiewicz 1974, 525–527]. Państwo to musiało zacząć prowadzić swoją politykę językową, którą warto podsumować z obecnej perspektywy, by docenić jej sukcesy, ale także uświadomić sobie ewentualne niedociągnięcia i porażki.

Zadaniem niniejszego opracowania jest podsumowanie wiedzy o rozpowszechnianiu, nauczaniu, badaniach i promocji języka polskiego w świecie w okresie ostatnich stu lat. By osiągnąć ten cel, uwzględniłem opracowania odnoszące się do zachowania i nauczania polszczyzny w różnych krajach świata, dla okresu 1945–2018 starając się używać tam, gdzie to było możliwe, dzisiejszych rozróżnień na nauczanie polszczyzny jako języka ojczystego, języka obcego i drugiego, a także jako języka odziedziczonego.

1.2. W opracowaniu zostanie także przedstawiony syntetycznie rozwój badań nad stanem zachowania języka polskiego w wielu krajach świata oraz na temat specyfiki języka polonijnego funkcjonującego w świecie. Analiza zachowania polszczyzny w tych krajach świata, w których jako języków oficjalnych używa się innych języków, musi w konsekwencji prowadzić do opisywania kontaktów językowych polsko-obcych oraz bilingwizmu polsko-obcego. Ponieważ na każdy z tych tematów istnieje bogata literatura naukowa, przedstawiając poszczególne zagadnienia, będę się ograniczał do sygnalizowania prac najważniejszych, syntetycznie i zwięźle pokazujących istotę poszczególnych zjawisk. Więcej miejsca poświęcę tylko tym zagadnieniom, które stały się przedmiotem zainteresowania najpierw językoznawstwa stosowanego do nauczania języka polskiego jako obcego, a potem glottodydaktyki polonistycznej. One bowiem tworzą cały kompleks zjawisk, związanych z nauczaniem języka polskiego jako obcego i odziedziczonego, z powstawaniem polonistyk zagranicznych i z rozwojem badań nad sytuacją języka i kultury polskiej w świecie.

1.3. Realizując te założenia, większą uwagę zwrócę na okres 1918–1939 niż na lata powojenne z tego względu, że to, co przed wojną działo się z nauczaniem polszczyzny za granicą, zostało po wojnie zapomniane, a w rezultacie jest prawie zupełnie nieznane, przynajmniej w środowisku polonistów. Można zatem powiedzieć, że wracając do tamtych lat i podejmowanych wówczas działań, chcę przywrócić pamięć o tym, co robiono wtedy dla polszczyzny poza Polską, a przy okazji podkreślić ciągłość tych działań.

Trzeba natomiast powiedzieć, że na temat tego, co w zakresie nauczania polszczyzny – jako języka obcego – działo się po wojnie w poszczególnych ośrodkach akademickich i w całym kraju, istnieje wiele opracowań szczegółowych i kilka ogólnych, do których można sięgnąć, by mieć kompletny obraz nauczania polszczyzny jako języka obcego, ojczystego, drugiego, odziedziczonego czy języka edukacji szkolnej.

2. POLITYKA PAŃSTWA POLSKIEGO WOBEC ZBIOROWOŚCI POLSKICH ZA GRANICĄ W LATACH 1918–1939

2.1. Powstanie niepodległego państwa polskiego w 1918 r. dokonało się w bardzo trudnej i skomplikowanej sytuacji, ponieważ jego władze musiały zacząć tworzyć jego teraźniejszość i przyszłość, pamiętając o lekcjach z przeszłości:

Jesienią 1918 roku polscy przywódcy doskonale zdawali sobie sprawę, że kwestią fundamentalną jest wymyślenie Polski od nowa i na nowo. Nie może ona stanowić bezpośredniego nawiązania do upadłej w końcu XVIII stulecia Rzeczypospolitej choćby dlatego, że popełniła poważne błędy i została wymazana z mapy Europy, ale i z tego powodu, że świat się od tego czasu zmienił, że rozwiązania ustrojowe kiedyś aktualne i atrakcyjne – po Wielkiej Wojnie już przydatne nie były. Niemniej wiedzieli jednocześnie, że wymyślając Polskę od nowa, nie mogą zapomnieć o jej poprzednicze, o jej tradycjach, dziedzictwie i o pamięci o niej [Chwalba 2019, 8–9].

W czasie kiedy elity budowały państwo, dla milionów Polaków najważniejszym zadaniem było zapanowanie nad kłopotami życia codziennego, nad panującymi

chaosem, głodem, fatalnym zaopatrzeniem, chorobami, przemocą, migracjami żołnierzy, jeńców, uchodźców, reemigrantów. Niemniej niejednemu towarzyszyła nadzieja, że jutro będzie lepsze, bo żyjemy w wolnej, niepodległej Polsce [Chwalba 2019, 8].

W tej sytuacji tworzony aparat władzy państwowej musiał pomagać ludności w organizacji życia codziennego, ale też zajmować się ustalaniem ostatecznych granic. Dlatego problemy wychodźstwa polskiego początkowo znajdowały się na dalszym planie.

2.2. Polityka państwa w stosunku do zbiorowości polskich za granicą w tym okresie zostanie przedstawiona na podstawie dwóch prac. Pierwszą z nich jest monografia *Dzieje Polonii w zarysie. 1918–1939* Edwarda Kołodzieja [1991], który jej ostatni rozdział, zatytułowany *Rzeczpospolita wobec Polonii* [1991, 293–324], poświęcił na pokazanie procesu tworzenia się tej polityki i jej uwarunkowań, także na przedstawienie najważniejszych wydarzeń, stanowiących jej wyraz. Drugą pracą jest artykuł *Polska i Polacy wobec diaspory do 1939 roku* Piotra Kraszewskiego [2001, 512–528], znajdujący się w tomie *Polska diaspora* pod red. Adama Walaszka, opublikowanym przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie w 2001 r. Pierwsza praca należy do tzw. badań polonijnych, polskiej formy światowych studiów etnicznych, rozwijających się intensywnie w polskich uczelniach i w PAN w latach 1970–1999. Praca druga stanowi pierwszy w polskiej literaturze naukowej wyraz zastosowania koncepcji diaspory do badania i opisywania zbiorowości polskich i polskiego pochodzenia, funkcjonujących w wielu krajach świata. Publikację obu prac dzieli 10 lat, co ma znaczenie szczególnie dla opisanie najnowszej historii. Warto także zwrócić uwagę, że P. Kraszewski rozpoczął swój ar-

tykuł od przedstawienia stosunku społeczeństwa polskiego do wychodźstwa od końca XVIII w. do zakończenia I wojny światowej, co zasługuje na specjalne podkreślenie [Kraszewski 2001, 512–520]. Poza tym obie prace różnią się zastosowaną terminologią, co widać dobrze już w ich tytułach. Przy okazji zwrócę uwagę, że w odniesieniu do lat 1918–1939 nie będę używał tak często jak E. Kołodziej terminu *Polonia*, by podkreślić w ten sposób, że przedwojenne władze państwa polskiego koncentrowały się w swej polityce na *Polakach zamieszkałych za granicą*, a słowo *Polacy* było jej wyrazem kluczowym. Obie prace odwołują się do bogatej literatury historycznej i socjologicznej, do której będę sięgał tylko wyjątkowo, by przedstawić zagadnienia szczegółowe, istotne dla polityki językowej, która znajdowała się poza zainteresowaniem obu autorów. Jedną z nich jest artykuł *Uniwersytet Jagielloński a wychodźstwo w latach 1889–1939* Krzysztofy Michalewskiej [1982].

2.3. O prowadzeniu specjalnej polityki adresowanej do Polaków na świecie zaczęto myśleć w 1922 r., kiedy to z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych powstała Rada Opieki Kulturalnej, która rok później została zastąpiona przez Międzyministerialną Komisję do Spraw Kulturalno-Oświatowych Polaków Zamieszkałych poza Granicami Państwa Polskiego, co można by uznać za początek kontaktów poszczególnych resortów z Polakami mieszkającymi za granicą. Jednak dopiero utworzenie w 1925 r. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP) Referatu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą rozpoczęło regularne zajmowanie się sprawami zbiorowości polskich poza Polską. Zdaniem historyków Referat Szkolnictwa Polskiego odgrywał w latach 1925–1930 rolę sekretariatu wykonawczego Międzyministerialnej Komisji [Kołodziej 1991, 293–295].

Już teraz trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że podawane tu nazwy instytucji odbijają sposób postrzegania zbiorowości polskich w świecie przez ówczesne władze, które widziały w ich składzie **Polaków zamieszkałych poza granicami państwa polskiego**. Zdaniem polskich władz ludzie ci opuścili swój kraj w poszukiwaniu lepszego życia i wolności w czasach, kiedy nie było państwa polskiego, ale gdy to państwo na nowo powstało, mogli powrócić do kraju (w ramach procesu reemigracji) albo pozostawać w miejscu osiedlenia, postrzegani jednak przez władze państwa polskiego jako Polacy mieszkający poza jego granicami. Z góry można powiedzieć, że ten rządowy punkt widzenia nie zawsze był zbieżny z postrzeganiem siebie przez członków zbiorowości polskich w krajach osiedlenia. O powrocie do kraju myśleli przedstawiciele starszych generacji, natomiast reprezentanci młodszych pokoleń, urodzeni już w krajach osiedlenia, często czuli się w tych krajach u siebie i zamierzali tam pozostać, nie negując swego polskiego pochodzenia ani związków z kulturą polską i z krajem pochodzenia ojców.

2.4. Aby umocnić prestiż II Rzeczypospolitej w świecie, przedstawiciele władz centralnych bardzo chętnie używali hasła łączności milionów

rozsianych po świecie Polaków z dawną ojczyzną. Ze względów propagandowych specjalnego znaczenia nabierała więc sprawa liczebności Polaków mieszkających poza krajem. Pierwsze szacunkowe obliczenia przedstawił na przełomie roku 1926 i 1927 wysoki urzędnik MWRiOP Eugeniusz Zdrojewski. Według przygotowanych przez niego danych ludność polska poza krajem liczyła 6 076 tys. osób, a największe jej skupiska znajdowały się w USA (2 500 tys.), Niemczech (1 250 tys.), ZSRR (1 000 tys.), Francji (500 tys.), Litwie (200 tys.), Czechosłowacji (160 tys.) i w Brazylii (125 tys.) [Kołodziej 1991, 310]. Podczas I Zjazdu Polaków z Zagranicy w 1929 r. posługiwano się liczbą 7 milionów Polaków przebywających na obczyźnie. Liczba to wzrosła do 7,5 miliona według danych szacunkowych przedstawionych na początku lat trzydziestych przez Apolonia Zarychtę. Jego obliczenia mówiły o 3,6 miliona Polaków w Europie, o 4 milionach w Ameryce (3,6 miliona w USA, 238 tys. w Brazylii, 104 tys. w Kanadzie i 96 tys. w Argentynie) oraz o ok. 13 tys. Polaków w pozostałych częściach świata. Specjaliści oceniają, że ten zaskakujący wzrost liczby Polaków poza krajem był wynikiem doliczania przedstawicieli mniejszości narodowych, często tworzących tam odrębne społeczności, oraz pomijania procesów asymilacyjnych, silnych wśród mniejszości narodowych i części ludności etnicznie polskiej [Kołodziej 1991, 311].

2.5. Historycy zwracają uwagę, że na podjęcie prac organizacyjnych związanych z Polakami mieszkającymi w wielu krajach świata duży wpływ miała polityka państwa niemieckiego, które wykorzystywało swoje mniejszości narodowe w wielu krajach Europy do celów wytyczanych przez władze państwowe w Berlinie, organizując np. w 1925 r. kongres Niemców z zagranicy [Kołodziej 1991, 296–297]. W tej sytuacji władze państwa polskiego przystąpiły do planowania zjazdu Polaków z różnych krajów świata. W tym celu powołano w 1925 r. Komitet Organizacyjny Pierwszego Zjazdu Polaków z Zagranicy, którego zadaniem było ustalenie zasad udziału w Zjeździe i sposobu powoływania delegatów oraz przygotowanie Zjazdu. Ostatecznie Zjazd odbył się w dniach 14–21 lipca 1929 r. w Warszawie, a w jego trakcie powołano do życia Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, której członkami byli przedstawiciele władz państwa i zbiorowości polskich z Francji, Niemiec i USA. Organizacja pierwszego Zjazdu zakończyła się sukcesem, ponieważ władzom udało się doprowadzić do spotkania 98 przedstawicieli zbiorowości polskich z 18 krajów świata (m.in. z Argentyny, Brazylii, USA, Kanady, Chin, Francji, Danii, Holandii i Niemiec), do dyskusji na temat przyszłej współpracy oraz do powołania Rady Organizacyjnej [Kołodziej 1991, 299–303; Kraszewski 2001, 525–526].

2.6. Trzeba równocześnie powiedzieć, że zamiary części organizatorów były ambitniejsze, ponieważ zmierzali oni do stworzenia silnej, scentralizowanej organizacji zrzeszającej całe wychodźstwo z Polski. Nad stworzeniem takiej organizacji zaczęto pracować w 1932 r. w związku z pracami przygotowawczymi do organizacji II Światowego Zjazdu Polaków z Zagra-

nicy, który odbył się w 1934 r. To w trakcie II Zjazdu powołano do życia Światowy Związek Polaków z Zagranicy, w skrócie nazywany *Światpolem*. Powołanie do życia Światpolu stanowiło osiągnięcie celów politycznych znacznej części władz polskich. Nie obyło się jednak bez problemów, ponieważ w trakcie Zjazdu delegacja amerykańska stwierdziła, że o zbiorowości polskiej w USA nie można mówić w kategorii Polaków w USA, natomiast trzeba mówić o Amerykanach polskiego pochodzenia, zamieszkałych w USA. Stanowisko delegacji amerykańskiej stanowiło wyraźny wyłom, z drugiej jednak strony odbijało ono obawy delegacji z innych krajów świata, które obawiały się podporządkowania mocarstwowym ambicjom władz Polski liczących na to, że mniejszości polskie będą realizować ich politykę zagraniczną. Kolejny zjazd był planowany na rok 1939, jednakże biorąc pod uwagę złą sytuację polityczną w Europie i świecie, w dniu 25 maja 1939 r. podjęto uchwałę o odroczeniu III Zjazdu Polaków z Zagranicy, zwracając się równocześnie z apelem o zbieranie datków na wzmocnienie siły obronnej Polski.

To bardzo skrótowe przedstawienie kontekstu politycznego działań związanych z nauczaniem języka i kultury polskiej w środowiskach polskich dowodzi, że władze Polski miały bardzo zdecydowaną i określoną politykę w stosunku do Polaków za granicą, uważając wszystkich za obywateli polskich, którzy powinni realizować politykę państwa polskiego. Jak się jednak okazało, nie wszystkie zbiorowości polskie były gotowe do zaangażowania się w realizację takiej polityki.

3. OPIEKA WŁADZ POLSKICH NAD OŚWIATĄ POLSKĄ I NAUCZANIEM JĘZYKA POLSKIEGO W ŚWIECIE DO ROKU 1939

3.1. Oczywiście, krytyczny stosunek poszczególnych zbiorowości polskich do oficjalnej polityki państwa nie przeszkadzał w realizacji celów szczegółowych, np. w pomocy państwa polskiego w nauczaniu języka polskiego poza Polską, w delegowaniu nauczycieli polskich do wyjazdu za granicę czy w organizowaniu obozów letnich dla dzieci i młodzieży polskiej zamieszkałej poza Polską. Wśród wielu działających organizacji na wyróżnienie zasługuje Związek Obrony Kresów Zachodnich, który dysponował większymi środkami finansowymi i dlatego był w stanie realizować ambitniejszy program.

Sprawą, której chciałbym poświęcić osobną uwagę była organizacja w Polsce letnich kursów języka i kultury polskiej. Trzeba zaznaczyć, że wkrótce po zakończeniu I wojny światowej, bo już na początku lat dwudziestych XX wieku, wiele uczelni europejskich i amerykańskich zaczęło organizować dla słuchaczy zagranicznych specjalne programy poświęcone językowi, kulturze i historii danego kraju. Niektóre z tych programów zyskały wielkie uznanie i popularność. Wymienia się tu zwykle uniwersytety w Cambridge, Oksfordzie, Londynie, Paryżu, Madrycie,

Perugii, Genewie, Berlinie czy Salzburgu [Klimaszewski 1973, 267; Rokicki 1999, 16]. Biorąc to pod uwagę, także władze polskich uczelni zainteresowały się tą inicjatywą. Władze Uniwersytetu Warszawskiego już w 1921 r. postawiły sprawę organizacji takich kursów na posiedzeniu senatu, który podjął uchwałę w sprawie ich szybkiego uruchomienia. Podjęte wówczas starania nie przyniosły jednak pomyślnych rezultatów. Ponieważ czas mijał, z inicjatywą zorganizowania wakacyjnych kursów języka i kultury polskiej dla Polonii amerykańskiej wystąpił w 1930 r. rektor seminarium Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Scranton, ks. Bronisław Krupski. Na początku tego roku zwrócił się on do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przedstawiając swój projekt. Zdaniem ks. Krupskiego z kursów takich mogłoby korzystać po kilkaset osób rocznie, które po powrocie do USA mogłyby odgrywać rolę liderów promujących kulturę ojczystą wśród Polaków mieszkających w USA. Ks. Krupski proponował, aby kursy wakacyjne odbywały się w Uniwersytecie Jagiellońskim jako najstarszej uczelni polskiej, mającej swoją siedzibę w historycznym Krakowie. Zwracał on również uwagę na dobre kontakty profesorów UJ ze środowiskami polskimi w USA.

3.2. Aby chociaż skrótkowo uzasadnić tę opinię, trzeba się odwołać do faktu, że profesorowie UJ byli zaangażowani w badanie i opis sytuacji wychodźstwa polskiego w świecie od roku 1889, czyli od II Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich we Lwowie. Uczestnicy tego zjazdu powołali Komisję Emigracyjną, w której znalazł się profesor statystyki i prawa administracyjnego UJ Józef Kleczyński. Kontynuując te tradycje, IV Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich zorganizowano w 1907 r. w Krakowie w budynkach UJ. Po zakończeniu I wojny światowej organizator Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku Stefan Mierzwa nawiązał kontakty z UJ, ofiarując na rok 1928–1929 stypendium dla profesora UJ w celu odbycia wykładów z historii kultury polskiej w uniwersytetach amerykańskich. Na wniosek Rady Wydziału Filozoficznego UJ stypendium to otrzymał prof. Roman Dyboski, twórca polskiej anglistyki, który podczas pobytu w USA wygłosił ponad dwieście wykładów i odczytów w dwudziestu pięciu uniwersytetach amerykańskich, wywołując duże zainteresowanie studentów i profesorów amerykańskich Polską i odnosząc ogromny sukces [Michalewska 1982, 215–233].

3.3. Po otrzymaniu propozycji ks. Krupskiego MWRiOP zwróciło się do dziekana Wydziału Filozoficznego UJ o wszechstronne rozważenie tej sprawy i przesłanie Ministerstwu opinii Wydziału. Prof. Stefan Kreutz, ówczesny dziekan Wydziału, odbył szczegółowe konsultacje z profesorami branżowymi pod uwagę jako ewentualni organizatorzy i wykładowcy, po czym przesłał Ministerstwu odpowiedź odmowną, motywując ją brakiem warunków niezbędnych do uruchomienia takich kursów. Mimo kurtuazyjnej formy odpowiedzi rzeczywiste przyczyny odpowiedzi negatywnej pozostają niejasne; przypuszczać można, że w grę wchodził brak większej liczby profesorów nauk humanistycznych i społecznych, będących w sta-

nie prowadzić zajęcia w języku angielskim i być może kwestie finansowe [Michalewska 1982, 236; Rokicki 1999, 16].

Tymczasem władze Ministerstwa Spraw Zagranicznych nalegały na organizację międzynarodowych kursów uniwersyteckich, widząc w nich sposób na propagowanie współczesnej Polski, jej historii, języka i kultury nie tylko wśród Polaków za granicą, ale także wśród cudzoziemców. Stanowisko MSZ wydaje się zupełnie jasne, jeśli mamy w pamięci całą politykę prowadzoną wobec Polaków za granicą. W tej sytuacji MWRiOP przejęło inicjatywę w swoje ręce i podjęło prace zmierzające do uruchomienia kursów już w 1931 r. Z tego względu powołano specjalne Biuro Kursów Wakacyjnych o kulturze polskiej dla cudzoziemców, któremu powierzono organizację kursów, przygotowanie programu i przyznano stałą dotację. Program naukowy kursu został opracowany przez MWRiOP. Program ten zakładał prowadzenie zajęć z historii Polski, literatury i sztuki polskiej, podstawowych problemów społeczno-politycznych i gospodarczych Polski współczesnej oraz zajęcia z języka polskiego. Językiem wykładowym kursu był język polski, ponieważ kursy były przeznaczone dla cudzoziemców znających już ten język wystarczająco, by rozumieć wykłady.

3.4. Pierwszy kurs odbył się latem 1931 r., wzięło w nim udział 21 uczestników. W roku następnym liczba słuchaczy wzrosła do 31, a w kolejnych wynosiła 60–70 słuchaczy. Inauguracja kursów odbywała się zwykle w Uniwersytecie Warszawskim, potem przez dwa tygodnie trwały wykłady i seminaria w tej uczelni. Później uczestnicy udawali się do Krakowa, gdzie zajęcia prowadzili profesorowie i docenci UJ. W 1934 r. zmieniono nazwę kursu na Kurs Wakacyjny o Kulturze Polskiej dla Cudzoziemców i Polaków z Zagranicy. Zmiana ta i modyfikacja programu były spowodowane odbywającym się w Warszawie w sierpniu 1934 r. II Zjazdem Polaków z Zagranicy. Zajęcia w tym roku rozpoczęły się 16 lipca w UJ i były poświęcone dziejom Polski oraz kulturze polskiej w epoce Jagiellonów, a także nauce języka polskiego. Cykl wykładów w UW trwał od 30 lipca do 18 sierpnia i odnosił się do problemów Polski porzoborowej aż do odzyskania niepodległości w 1918 r., zawierał także informacje o Polsce współczesnej. Uczestnicy kursu brali udział w uroczystościach otwarcia II Zjazdu Polaków z Zagranicy, a także w finale Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy, poza tym zwiedzili wystawę „Polacy za granicą” i brali udział w innych imprezach towarzyszących. Kurs kończył się pięciodniowym cyklem wykładów w Gdyni (20–25 VIII), które były poświęcone historii Pomorza i roli Gdańska oraz portu gdyńskiego, a także językowi literackiemu i gwarom, w tym gwarze kaszubskiej. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w Gdyni. Jak widać, kurs w 1934 r. był dostosowany do najważniejszego wydarzenia, którym był II Zjazd Polaków z Zagranicy, można też powiedzieć, że organizatorzy zaprezentowali gościom Polskę od Tatr do Bałtyku (podczas pobytu w Krakowie uczestnicy odwiedzili Zakopane i Tatry). Warto dodać, że w 1934 r.

w kursach wzięło udział 67 słuchaczy z różnych krajów: z USA – 34 osoby, z Francji – 15, z Niemiec – 6, z Czechosłowacji – 3, z Węgier i Bułgarii po 2 osoby, z Estonii, Danii i Włoch – po jednej osobie, oraz dwóch Polaków – jeden z Holandii i jeden z Łotwy. Wśród uczestników było 27 studentów, byli również przedstawiciele inteligencji polskiej: profesorowie uczelni, nauczyciele gimnazjalni, inżynierowie, adwokaci i dziennikarze [Michalewska 1982, 237–238]. Opłata za kurs wynosiła 350 złotych, ale polskie placówki konsularne udzielały bezpłatnych wiz na trzymiesięczny pobyt w naszym kraju, a studentom przyznawano także zniżki kolejowe. Uczestnikom z USA pomagała Fundacja Kościuszkowska. Ostatni kurs odbył się w roku 1939. Kierował nim prof. Zdzisław Jachimecki, znany muzykolog i humanista, który dokonał także inauguracji kursu w UJ, gdzie odbyły się wykłady i seminaria dla uczestników, wśród których najliczniejsza była grupa amerykańska.

3.5. Warto przyrzeć się kadrze naukowej, która prowadziła zajęcia. I tak w UJ wśród wykładowców znajdujemy nazwiska tak znanych uczonych jak Roman Dyboski, Stanisław Kutrzeba, Jan Dąbrowski, Tadeusz Szydłowski, Zdzisław Jachimecki, Karol Estreicher oraz Roman Pollak i Julian Krzyżanowski, którzy prowadzili wykłady z historii literatury polskiej [Michalewska 1982, 238–239]. Ćwiczenia z języka polskiego prowadziła młoda anglistka Maria Patkaniowska, która po wojnie miała zostać autorką najpopularniejszych podręczników języka polskiego wydawanych w USA. Pobyt w Krakowie wykorzystywano także do zwiedzania zabytków, po których oprowadzali uczestników najlepsi specjaliści, w tym m.in. Karol Estreicher. Wśród wykładowców w UW znajdujemy takie nazwiska jak Marceli Handelsman, Waław Lipiński, Tadeusz Różycki, Stanisław Arnold, Hipolit Gliwic, Witold Doroszewski oraz Zygmunt Szwejkowski i Bogdan Nawraczyński. Można zatem śmiało powiedzieć, że obie uczelnie stanęły na wysokości zadania, bo do prowadzenia seminariów i wykładów zaangażowały swych najlepszych specjalistów.

3.6. Interesującym zagadnieniem jest odpowiedź na pytanie, jaki był stosunek językoznawców zajmujących się językiem polskim do pomysłu organizowania w Polsce kursów letnich dla cudzoziemców. W tym celu sprawdziłem spis treści dwu znanych czasopism polonistycznych „Język Polski” i „Poradnik Językowy” za lata 1931–1939. W żadnym z opublikowanych wtedy numerów obu pism nie znalazłem informacji o kursach dla obcokrajowców, natomiast w „Języku Polskim” natrafiłem na artykuły związane z polszczyzną poza Polską. I tak Stanisław Rospond recenzował podręcznik języka polskiego dla Francuzów *Méthode pratique de Polonais pour les Français* J.A. Teslara i J. Teslarowej [Rospond 1937]. W tym samym roku Józef Birkenmajer, pracujący w Madison, USA, zrecenzował amerykański podręcznik do języka polskiego *Essentials of Polish* Paula Foxa, chwalać autora m.in. za to, że przeciwstawił się powszechnej opinii o trudności polszczyzny [Birkenmajer 1937]. W roku 1939 Zenon Klemensiewicz opublikował recenzję książki Władysława Pniewskiego *Język*

polski w dawnych szkołach gdańskich, z wielką uwagą i uznaniem pisząc o historii nauczania polszczyzny w Gdańsku już od XIV w. [Klემensiewicz 1939]. W tym samym roku Antonina Obrebska-Jabłońska opublikowała recenzję monografii Witolda Doroszewskiego *Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.*, podkreślając oryginalność ujęcia polszczyzny w USA oraz analizując wnikliwie poszczególne zagadnienia [Obrebska-Jabłońska 1939]. Jak z tego wynika, językoznawcy interesowali się sytuacją i nauczaniem języka polskiego za granicą, jednakże ich zainteresowania były raczej teoretyczne niż praktyczne. W każdym razie nie znalazł się w ich gronie nikt, kto by zwrócił uwagę na konieczność zajęcia się nauczaniem polszczyzny jako języka obcego, kto by zobaczył w tym nauczaniu szansę na rozwój polszczyzny i polskiej lingwistyki. Na kogoś takiego językoznawstwo polskie musiało czekać jeszcze 30 lat, aż do roku 1966, kiedy Bronisław Wieczorkiewicz opublikował w „Poradniku Językowym” swój artykuł *Uwagi o nauczaniu języka polskiego jako obcego* [Wieczorkiewicz 1966].

3.7. Na osobną uwagę zasługuje monografia W. Doroszewskiego *Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.* [1938], pierwsze opracowanie zachowania polszczyzny przez emigrację polską.

Opublikowane tuż przed wojną, nie miało ono wpływu na dalszy rozwój takich badań w naszym kraju, gdzie trzeba było czekać aż do lat 70. wieku XX, żeby można było mówić o początkach badań polszczyzny w świecie, których autorzy nawiązywali do tego opracowania [Dubisz 1997, 13–18]. Oto co napisał o tej monografii W. Miodunka w książce *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii*:

Początek tradycji polskich badań nad językiem polskim w świecie, a co za tym idzie – nad kontaktami polszczyzny z innymi językami wyznacza praca W. Doroszewskiego „Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.” (...) To klasyczne już dziś studium ustala od razu wysoki poziom dla badań naszego języka w kontaktach z innymi językami. Równocześnie jednak ustala ono pewne tendencje badawcze, które przez wiele lat będą ciążyć nad tymi badaniami: materiał do badań W. Doroszewskiego pochodzi z piśmiennictwa polskiego w USA (a nie z języka mówionego, którego wówczas jeszcze poza dialektologią nie badano), sam zaś autor chciałby widzieć swą pracę jako przyczynek w walce o „zagrożone pozycje” językowe, w której liczą się „siły pozajęzykowe” [Miodunka 2003, 74].

Można też powiedzieć, że monografia W. Doroszewskiego została opublikowana za wcześnie, bo 15 lat przed ukazaniem się drukiem klasycznych dla światowych badań kontaktów językowych i bilingwizmu rozpraw Uriela Weinreicha *Languages in contact* [1953] oraz Einara Haugea *The Norwegian language in America: a study in bilingual behaviour* [1953; zob. Głuszkowski 2013].

3.8. Wybuch II wojny światowej 1 września 1939 r. przerwał tradycję organizowania kursów wakacyjnych nie tylko na czas wojny, ale także na lata powojenne, kiedy władze PRL miały ważniejsze problemy do roz-

wiązania (odbudowa miast polskich po zniszczeniach wojennych, organizacja transportu, budowa mieszkań itd.). Władze PRL nie mogły zresztą nawiązać do tradycji przedwojennej, gdyż wszystko, co robiono, było robione ideologicznie w opozycji do tego, co robiono przed wojną. Jak się jednak później okaże, pamięć o pozytywnych doświadczeniach kursów prowadzonych w latach 1931–1939 przetrwała i pomogła w odbudowaniu tej formy kształcenia w PRL.

4. SZKOLNICTWO POLSKIE POZA POLSKĄ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

4.1. Szkolnictwo polonijne rozwijało się w poszczególnych krajach osiedlenia wychodźstwa polskiego od XIX wieku: najwcześniej, bo w 1842 r., pod Paryżem powstała pierwsza szkoła polska we Francji, potem zorganizowano szkołę polską w osadzie Panna Maryja w Teksasie w 1858 r. (USA), wreszcie wiemy o istnieniu szkoły polskiej w osadzie Orléans w Brazylii w 1876 r. [Miodunka 1998, 120–127]. Wymienione szkoły dały początek rozwijającemu się w wielu osadach i koloniach polskich szkolnictwu polskiemu, stanowiącemu jedną z najważniejszych instytucji życia społecznego emigrantów polskich. Okres I wojny światowej miał różny wpływ na działalność tych szkół. Wojna przerwała ich działalność, jeśli działania wojenne toczyły się na terenie danego kraju, natomiast szkoły te nauczały mniej więcej normalnie, jeśli działania wojenne ominęły konkretny kraj.

4.2.1. Powstanie niepodległej Polski w 1918 r. zmieniło funkcjonowanie szkół. Wcześniej działały one w izolacji w tym sensie, że każda zbiorowość polska musiała początkowo sama rozwiązywać problemy związane z edukacją dzieci, potem zaś zaczęły powstawać organizacje nauczycielskie, pomagające w prowadzeniu szkół. Natomiast odrodzenie się państwa polskiego oznaczało powstanie państwowych instytucji zajmujących się nauczaniem dzieci i młodzieży nie tylko w Polsce, ale także poza krajem. Oto jak w tej nowej sytuacji funkcjonowanie szkolnictwa polonijnego w Europie ocenił Albin Koprukowniak w artykule *Oświata i szkolnictwo polonijne*, opublikowanym w tomie *Polonia w Europie* pod red. Barbary Szydłowskiej-Cegłowej [1992]:

(w Rumunii, na Łotwie oraz w Niemczech) w okresie międzywojennym nastąpił proces tworzenia zwartego systemu oświatowego, silnie powiązanego z polityką edukacyjną kraju. Szkolnictwo polskie na wychodźstwie podtrzymywane było przez władze krajowe – przez MSZ i głównie przez MWRiOP poprzez finansowanie, pomoc kadrową (delegowanie nauczycieli) i organizacyjną w postaci nadzoru pedagogicznego. Podobnie rzecz się miała w innych regionach Europy – we Francji, gdzie szkoła polska rozwijała się bardzo intensywnie, osiągając w 1939 r. 179 placówek uczących 22 373 dzieci i zatrudniających 127 nauczycieli w sześciu okręgach konsularnych (Lille, Strasburg, Lyon, Paryż, Tuluza i Marsylia). Początkowo szkolnictwo polskie było organizowane

samorządnie, następnie podlegało centralnym władzom górniczym, potem znalazło się w gestii MWRiOP, a od sierpnia 1932 r. przeszło pod patronat służb konsularnych. Korzystało ono z finansowego wsparcia czynników krajowych. Sytuacja szkolnictwa w krajach skandynawskich, szczególnie w Danii, również przybrała w omawianych latach stan zadowalający, m.in. dzięki pomocy materialnej i kadrowej kraju. Nie inaczej było w krajach Beneluksu, przede wszystkim w Belgii [Koprucki 1992, 103].

4.2.2. Trochę inaczej wyglądała sytuacja oświaty polskiej i polonijnej w USA ze względu na podział całego kraju na stany prowadzące niezależną politykę edukacyjną, czy też w zależności od typów szkół. Ogólnie rzecz biorąc, można mówić o stałym rozwoju szkolnictwa polskiego do roku 1930, po czym ze względu na kryzys ekonomiczny lat 30. XX wieku nastąpiło jego załamanie i stopniowy regres. Oto jak w skrócie ujęła te zjawiska Dorota Przaszałowicz w artykule *Przemiany oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, stanowiącym część syntezy *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność* pod redakcją Hieronima Kubiaka, Eugeniusza Kusielewicza i Tadeusza Gromady [1988, 203–238]:

Zdaniem F. Bolka w r. 1911 funkcjonowało 300 polonijnych szkół parafialnych, w r. 1914 – 395, a w r. 1921 – 511. Zgadza się to z danymi B. Kumora, według którego „przed 1925 rokiem na 776 polskich parafii i 288 misji istniało łącznie 514 szkół parafialnych”. Szczyt rozwoju oświaty parafialnej przypadł na r. 1930. Funkcjonowało wtedy 560 szkół, w których kształciło się 272 286 uczniów. Od początku swego istnienia do r. 1930 polonijna oświata parafialna przeżywała stopniowy rozwój – z pewnymi zakłóceniami w okresie I wojny. Po r. 1930 tendencja rozwojowa załamała się. Kryzys ekonomiczny lat trzydziestych spowodował zmniejszenie się liczby wszelkich płatnych szkół prywatnych. Tendencja ta zaznaczyła się także w polonijnym szkolnictwie parafialnym [Przaszałowicz 1988, 221–222].

Zmniejszanie się liczby szkół oraz liczby uczniów objętych nauczaniem w okresie kryzysu należy tłumaczyć w ten sposób, że starsi, zdolni do pracy uczniowie musieli podejmować zatrudnienie, by pomóc w utrzymaniu rodziny. Praca uniemożliwiała im więc uczęszczanie do szkoły. Spadek liczby uczniów był znaczny na przestrzeni 10 lat, co autorka pokazała w tabeli, z której wynika, że np. w Chicago liczba uczniów spadła z 46 118 w roku 1930 do 23 934 w 1940 r. Podobnie było w Detroit, gdzie liczba uczniów zmniejszyła się odpowiednio z 26 888 do 16 735 [Przaszałowicz 1988, 221]. Osobnego wspomnienia wymaga to, że podając dane, autorka odwołała się do dwu prac opublikowanych w USA: *The Polish American School System* F. Bolka [1948] oraz *Dzieje parafii polskiej rzymskokatolickiej Św. Józefa w Norwich, Conn. 1904–1979* B. Kumora [1980]. W ten sposób zwróciła uwagę na to, że przedstawiciele społeczności polskiej w USA dokumentowali rozwój szkół polskich jako systemu (F. Bolek) obok dziejów pojedynczych szkół parafialnych widzianych na tle systemu (B. Kumor).

Na historię szkolnictwa polskiego w USA składa się z jednej strony liczba uczniów polskich, z drugiej – zapotrzebowanie na fachową kadre,

które rosło w miarę jak Polacy zapoznawali się z amerykańskim systemem edukacji i jego poziomem nauczania. D. Praszałowicz zauważyła, że „od 1874 r. nauczanie w etnicznie polskich szkołach parafialnych zaczęły prowadzić polonijne zakony religijne”. Spośród zakonów żeńskich należy wymienić głównie siostry felicjanki, siostry nazaretanki, siostry zmartwychwstanki i siostry franciszkanki. Wśród nich wyróżniały się felicjanki, które D. Praszałowicz scharakteryzowała tak:

Felicjanki są najliczniejszym polonijnym zakonem religijnym, nauczają w największej liczbie etnicznie polskich szkół parafialnych, posiadają własne instytucje kształcące nauczycieli, zajmują się pisaniem i wydawaniem programów oraz podręczników dla swych szkół, prowadzą też działalność charytatywną i zajmują się opieką społeczną (sierotami, chorymi) [Praszałowicz 1988, 219, zob. też 218–220].

4.2.3. Osobno warto zwrócić uwagę na fakt, że system szkolnictwa polskiego w USA nie ograniczał się tylko do szkół podstawowych, ale obejmował swoim zasięgiem także szkoły średnie (*colleges, academies*) oraz wyższe. Jedną z najbardziej zasłużonych szkół wyższych jest Seminarium Świętych Cyryla i Metodego, założone w Detroit w 1886 r., a w 1909 przeniesione do Orchard Lake pod Detroit, gdzie funkcjonuje do dziś wraz z zespołem szkół polonijnych. Seminarium to zaspokajało część zapotrzebowania na księży w skupiskach polskich. I tak np. w ciągu początkowych 25 lat istnienia wykształciło ono ok. 140 księży, którzy pracowali potem w parafiach polonijnych. Piszac o college'ach, wymienia się zwykle te prowadzone przez felicjanki, np. Madonna College w Livonii w stanie Michigan (działający od 1937 r.), Felician College w Chicago (od 1926), Felician College w Lodi w stanie New Jersey (od 1928) czy Villa Maria College w Cheektowage w stanie Nowy Jork (od 1960) [Praszałowicz 1988, 229–233].

4.2.4. Podsumowując znaczenie szkolnictwa polonijnego dla zbiorowości polskich w USA, D. Praszałowicz zwróciła uwagę na dwie jego funkcje – zachowanie polskiej ciągłości kulturowej, a równocześnie ułatwianie procesu asymilacji w społeczeństwie amerykańskim, pisząc tak:

Instytucje oświaty polonijnej powstałe w okresie, gdy imigranci polscy nie umieli korzystać z zastanych szkół amerykańskich, spełniły istotną rolę w procesie ich asymilacji do społeczeństwa globalnego. Założoną funkcją wszystkich tych instytucji było zachowanie ciągłości kulturowej. Drugą funkcją założoną (...) większości szkół polonijnych była obrona przed asymilacją. O ile pierwsza z tych funkcji była faktycznie realizowana (czemu nie przeczy stopniowa eliminacja pierwiastków etnicznych ze szkół polonijnych), o tyle w przypadku drugim mamy do czynienia ze zjawiskiem wręcz przeciwnym – z realizacją procesu ułatwiania przebiegu procesu asymilacji. Szkoła parafialna była jedną z instytucji etnicznych, które stanowiąc pomost między imigrantem a społeczeństwem globalnym umożliwiały mu funkcjonowanie w nowym otoczeniu i sprawiały, że proces przystosowania do tego otoczenia zachodził w sposób harmonijny [Praszałowicz 1988, 238].

5. NAUCZANIE POLSZCZYZNY W UCZELNIACH ZAGRANICZNYCH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

5.1. Pozostał nam do omówienia jeszcze jeden temat, którym jest nauczanie polszczyzny oraz studia polonistyczne w szkolnictwie wyższym danego kraju. Znaczenie tego tematu zwykle nie wiąże się z liczbą uczących się naszego języka, ale z faktem, że nauczają go szkoły wyższe, cieszące się największym prestiżem w ramach całego systemu szkolnictwa. Jeśli w dodatku nauczanie polszczyzny proponują uczelnie cieszące się prestiżem w skali międzynarodowej, czy wręcz światowej, jak np. paryska Sorbona czy brytyjski Oxford, nauczanie to jest interpretowane jako swego rodzaju nobilitacja języka, który staje się wartością edukacyjną nie tylko w danym kraju, ale także poza nim. Dla przedstawicieli emigracji polskiej, która w swoim kraju nie spotykała się z uznawaniem polszczyzny za wartość ze strony władz zaborczych, nauczanie jej w uczelniach krajów osiedlenia oznaczało oddanie sprawiedliwości językowi i kulturze polskiej, oznaczało uznanie ich za ponadnarodowe wartości edukacyjne. Stąd duża wartość symboliczna tego nauczania.

5.2. Pisząc o nauczaniu języka polskiego w szkolnictwie wyższym, będę odróżniał nauczanie języka polskiego (lektoraty naszego języka) od studiów polonistycznych, zastrzegając już na wstępie, że wyraz *polonistyka*, używany za granicą, ma inne znaczenie tam niż w Polsce. Nauczanie języka polskiego będzie oznaczało praktyczne kursy naszego języka jako obcego, prowadzone najczęściej na dwu poziomach: dla początkujących i dla średnio zaawansowanych w ramach jednostki nauczającej języków obcych lub języków słowiańskich. Przez jednostkę studiów polonistycznych zwykle rozumie się placówkę, która zatrudnia przynajmniej jednego pracownika naukowego na stanowisku profesora, prowadzącego wykłady z historii literatury i kultury polskiej, tłumaczenia tekstów polskich na język kraju osiedlenia itp. Takimi jednostkami bywały najczęściej katedry literatury i kultury polskiej, a prowadzący je profesorowie należą do najbardziej znanych i zasłużonych polonistów zagranicznych.

Rozwój studiów polonistycznych na świecie zasługuje na pewno na osobne opracowanie. W jego powstaniu pomocne byłyby historie polonistyki w poszczególnych krajach. Obecnie istnieją tylko dwa takie opracowania: jedno przedstawiające historię polonistyki czeskiej [Benešová, Rusin Dybalska, Zakopalová 2013], drugie – prezentujące sylwetki zasłużonych nieżyjących polonistów włoskich [Ciccarini, Salwa (red.) 2014; por. też Miodunka 2016, 210–216, 227–238]. Osobno warto wspomnieć o opracowaniach zbiorczych dokumentujących działalność dydaktyczną i naukową placówek polonistycznych w danym kraju, np. *L'enseignement du polonais en France*, Société française d'études polonaises [Delaperrière red. 2005].

Ze względu na brak miejsca w tym artykule ograniczę się do wymienienia uczelni, w których nauczano polszczyzny i prowadzono studia polskie. Podam także rok, w którym to nauczanie się rozpoczęło.

5.3. Jeśli chodzi o organizację lektoratu języka polskiego, to zwykle wystarczała tu decyzja władz uczelni, które zatrudniały kompetentną osobę, mającą kwalifikacje do prowadzenia kursów językowych. Natomiast powstawanie polonistyki wymagało spełnienia warunków politycznych, takich jak oficjalne uznanie państwa polskiego przez dany kraj, nawiązanie kontaktów dyplomatycznych z Polską, uruchomienie przedstawicielstw dyplomatycznych w obu krajach, a potem prowadzenia rozmów na temat współpracy kulturalnej i naukowej, w tym – nauczania języków na zasadzie wzajemności: języka danego kraju w Polsce oraz polskiego za granicą. Rozmowy takie były prowadzone z krajami Europy i Ameryki Północnej. W ich rezultacie w okresie międzywojennym powstały polonistyki np. we Francji: Institut national des langues et civilisations orientales (INALCO), w 1921 r. – Paryż, na Uniwersytecie w Lille w 1927 r., na Uniwersytecie w Tuluzie w 1935 r.; we Włoszech: na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie w 1929 r., na Uniwersytecie w Turynie w 1930 r., na Uniwersytecie w Neapolu w 1933 r.; w Wielkiej Brytanii na Uniwersytecie w Londynie w 1922 r.; w Czechosłowacji: na Uniwersytecie Karola w Pradze w 1923 r., na Uniwersytecie w Bratysławie w 1924 r. Musimy jednak pamiętać, że polonistyki stanowiły w zasadzie rozbudowane i usamodzielnione części dawnych sławistyki, które rozwijały się na uczelniach w Europie od lat 40. wieku XIX [Dubisz, Nowicka-Jeżowa, Święch (red.) 2001, 99–314].

6. POLSZCZYŻNA I POLACY W ŚWIECIE W LATACH 1918–1939. PODSUMOWANIE

6.1. Władze odrodzonego państwa polskiego zdawały sobie sprawę z istnienia w wielu krajach świata zbiorowości polskich, powstałych w wyniku trwającego od wielu lat procesu emigracji. Dostrzegły one możliwość wykorzystania ich w działalności politycznej prowadzonej w kraju i poza nim, opierając się na pozytywnych doświadczeniach innych krajów europejskich. Członków tych zbiorowości widziano jako Polaków niezależnie od czasu opuszczenia kraju, generacji, doświadczeń w kraju osiedlenia, opanowania jego języka i kultury itd. Uważano, że mogą oni być realizatorami zadań postawionych przez państwo polskie i dlatego w 1934 r. utworzono Światowy Związek Polaków z Zagranicy, potocznie zwany *Światpolem*. To delegacja amerykańska zwróciła uwagę na fakt, że duża część członków tamtejszych skupisk polskich czuje się raczej Amerykanami polskiego pochodzenia niż Polakami.

6.2. Władze państwowe wiedziały o konieczności promocji języka polskiego zarówno w środowiskach polskich emigrantów, jak też wśród

cudzoziemców niepolskiego pochodzenia. Znając pozytywne doświadczenia innych uczelni europejskich, władze dążyły do uruchomienia letnich kursów języka i kultury polskiej w Uniwersytetach Warszawskim i Jagiellońskim, do czego doszło w 1931 r. Istniejące przez 9 lat kursy wakacyjne okazały się sukcesem, co zachowali w pamięci ich uczestnicy, w tym – poloniści zagraniczni.

Przedstawiciele władz doceniali wysiłki środowisk polskich w różnych krajach świata, dążących do uruchamiania szkół polskich, znając równocześnie ich potrzeby i braki. Pomoc państwa dla polskich szkół za granicą polegała najczęściej na dofinansowywaniu ich działalności, na uzupełnianiu kadr poprzez delegowanie polskich nauczycieli i na ogólnym nadzorze pedagogicznym (przygotowanie programów nauczania, dobór odpowiednich metod i podręczników itp.).

6.3. Działalność przedstawicieli władz w zakresie nauczania i promocji języka polskiego w świecie w okresie międzywojennym nie była łatwa z tego względu, że w uczelniach polskich nie było zaplecza naukowego i dydaktycznego dla przedsięwzięć tego typu. Emigracją i skupiskami polskimi poza naszym krajem interesowali się historycy, prawnicy i przedstawiciele nauk społecznych, ale nie poloniści. To dlatego wyjazd W. Doroszewskiego z UW do USA i przygotowanie monografii o zachowaniu języka polskiego w tym kraju należy uznać za wydarzenie nadzwyczajne, potwierdzające zasadę, że takie zainteresowania zdarzały się jednostkom wyjątkowym i wybitnym. Poloniści mieli wiele rzeczy do zrobienia w zakresie nauczania języka polskiego jako ojczystego i jako języka drugiego dzieci ze środowisk mniejszości narodowych i etnicznych [por. Altbauer 2002, 159–163; Miodunka 2010], natomiast potrzeby w zakresie nauczania polszczyzny jako języka obcego były słabo uświadamiane, podobnie jak specyfika nauczania języka polskiego w warunkach dwujęzyczności dzieci i młodzieży polonijnej. Większe zrozumienie dla potrzeb nauczania języka i kultury polskiej w świecie wykazywali neofilolodzy, np. prof. Roman Dyboski (1883–1945), twórca anglistyki polskiej i świetny popularyzator kultury i literatury polskiej w Wielkiej Brytanii i USA. Warto wymienić także Marię Patkaniowską (1905–1988), asystentkę Seminarium Filologii Angielskiej UJ (1932–1936), która prowadziła lektoraty języka polskiego na kursach języka i kultury polskiej w UJ. Po wojnie jako M. Corbridge-Patkaniowska, profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO) w Londynie, publikowała w USA popularne podręczniki języka polskiego dla cudzoziemców [Perkowska 2007, 280]. Duże zasługi dla popularyzacji nauczania języka polskiego jako obcego we Francji i Wielkiej Brytanii położył także Józef Andrzej Tessler (1889–1961), lektor języka polskiego w Ecole Supérieure de Guerre w Paryżu (1922–1928), po wojnie profesor PUNO, żołnierz, poeta, tłumacz, krytyk, autor podręczników do nauki języków obcych – polskiego, francuskiego i angielskiego [WE PWN, 27, 2005, 362]. Podręczniki tych dwojga autorów były popularne po wojnie w Europie Zachodniej i USA

jako podstawowe pomoce do nauki polszczyzny jako języka obcego. O ich pionierskich zasługach warto pamiętać, pisząc historię nauczania języka polskiego jako obcego w świecie.

Bibliografia

- M. Altbauer, 2002, *Język polski w szkole żydowskiej* [w:] M. Brzezina (wybór i oprac.), *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej*, Kraków, s. 159–163.
- M. Benešová, R. Rusin Dybalska, L. Zakopalová, 2013, *90 let pražské polonistiky – dějiny a současnost. 90 lat praskiej polonistiky – historia i współczesność*, Praha.
- J. Birkenmajer, 1937, *P. Foxa „Essentials of Polish”*, „Język Polski” XXII, s. 31.
- A. Chwalba, 2019, *1919. Pierwszy rok wolności*, Wołowiec.
- M. Ciccarini, P. Salwa (a cura di), 2014, *Maestri della polonistica italiana. Atti del convegno dei polonisti italiani, 17–18 ottobre 2013*, Roma.
- M. Delaperrière (red.), 2005, *L'enseignant du polonais en France*, Paris.
- W. Doroszewski, 1938, *Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.*, Warszawa.
- S. Dubisz (red.), 1997, *Język polski poza granicami kraju*, seria *Najnowsze dzieje polszczyzny*, Opole.
- S. Dubisz, 1997a, *Język polski poza granicami kraju – wstępne informacje i definicje* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole, s. 13–46.
- S. Dubisz, 1997b, *Język polski poza granicami kraju – próba charakterystyki kontrastowej* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole, s. 324–376.
- S. Dubisz, 2018, *Sytuacja języka polskiego w minionym stuleciu (1918–2018)*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 7–25.
- S. Dubisz, A. Nowicka-Jeżowa, J. Święch (red.), 2001, *Polonistyka na świecie. Pierwszy Kongres Polonistyki Zagranicznej*, Warszawa.
- M. Głuszkowski, 2013, *Socjologia w badaniach dwujęzyczności. Wykorzystanie teorii socjologicznych w badaniach nad bilingwizmem*, Toruń.
- E. Haugen, 1953, *The Norwegian language in America: a study in bilingual behavior*, Bloomington–London (wyd. 2 – 1969).
- Z. Klemensiewicz, 1974, *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- Z. Klemensiewicz, 1939, *Pniewskiego W. „Język polski w dawnych szkołach gdańskich”*, „Język Polski” XXIV, s. 26–28.
- E. Kołodziej, 1991, *Dzieje Polonii w zarysie. 1818–1939*, Warszawa.
- A. Koprukowniak, 1992, *Oświata i szkolnictwo polonijne* [w:] B. Szydłowska-Cegłowa (red.), *Polonia w Europie*, Poznań, s. 91–116.
- P. Kraszewski, 2001, *Polska i Polacy wobec diaspory do 1939 roku* [w:] A. Walażek (red. nauk.), *Polska diaspora*, Kraków, s. 512–528.
- H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada (red.), 1988, *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- K. Michalewska, 1982, *Uniwersytet Jagielloński a wychodźstwo w latach 1889–1939*, „Studia Historyczne” XXV, z. 2, s. 215–241.
- J. Miodek, 2018, *Język – zmiany w polszczyźnie* [w:] M. Kleiber i in. (red.), *Polska. Eseje o stuleciu*, Olszanica, s. 149–154.

- W.T. Miodunka, 1998, *Język polski w edukacji społeczeństw zachodnich* [w:] W.T. Miodunka (red.), *Edukacja językowa Polaków. II Forum Kultury Słowa*, Kraków, s. 117–129.
- W.T. Miodunka, 2003, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków.
- W.T. Miodunka, 2010, *Polszczyzna jako język drugi. Definicja języka drugiego* [w:] J.S. Gruchala, H. Kurek (red.), *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, Kraków, s. 233–245.
- W.T. Miodunka, 2016, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków.
- A. Nagórko, 2018, *Zmiany w systemie gramatycznym polszczyzny po roku 1918 (fleksja, słowotwórstwo, składnia)*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 26–39.
- A. Obrębska-Jabłońska, 1939, *Doroszewskiego W. „Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.”*, „Język Polski” XXIV, s. 52–60.
- U. Perkowski, 2007, *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Jagellonicae 1850–1945*, Kraków.
- S. Rospond, 1937, *J. i J. Teslarów „Méthode pratique de Polonais pour les Français”*, „Język Polski” XXII, s. 31.
- B. Szydłowska-Cegłowa (red.), 1992, *Polonia w Europie*, Poznań.
- D. Praszalowicz, 1988, *Przemiany oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki* [w:] H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada (red.), *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, s. 203–238.
- J. Rokicki, 1999, *Lato (i inne pory roku) z Polską w Krakowie* [w:] W. Miodunka, J. Rokicki (red.), *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, s. 15–25.
- A. Walaszek (red.), 2001, *Polska diaspora*, Kraków.
- J. Warchala, 2018, *Rozwój i ekspansja potocznej odmiany polszczyzny w XX i XXI wieku*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 52–65.
- WE PWN: *Wielka Encyklopedia PWN*, tom 27, Warszawa 2005.
- U. Weinreich, 1953, *Languages in contact. Findings and problems*, The Hague (wyd. 2 – 1963).
- B. Wieczorkiewicz, 1966, *Uwagi o nauczaniu języka polskiego jako obcego*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 250–255 (przedruk w: J. Lewandowski (red.), 1980, *Metodyka nauczania języka polskiego jako obcego*, Warszawa, s. 9–15).

***Popularising, preserving and teaching Polish across the world
in the period 1918–2018.
Part I: Polish language and Poles around the world
in the period 1918–1939***

Summary

On the occasion of Poland's regaining its independence in 1918, several papers have been written to depict the development and transformations of the Polish language over the period 1918–2018. However, none of the studies covered popularising Polish by emigrant communities in various countries around the world, preserving it and passing it down to new generations in a bilingual environment, and its teaching not only in ethnic schools but also in higher education institutions. This paper addresses the abovementioned issues by presenting relations between the Polish state and emigration communities in the period 1918–1939 first. A characteristic typical of this period was the fact that governmental authorities treated emigrants and their descendants as Poles around the world who may pursue the objectives of the Polish foreign policy. With this in mind, the World Union of Poles (Światpol) was established in 1934, which was opposed by representatives of the Polish American community. A further part of the paper presents the organisation of summer school of the Polish language and culture at the University of Warsaw and the Jagiellonian University in Kraków beginning from 1931, teaching of the Polish language in Polish schools abroad and aid provided to them by Poland, and finally, courses of Polish and programmes in Polish Studies offered at foreign universities.

Keywords: Polish language around the world – Polish as a foreign language – teaching Polish as a foreign language – glottodidactics – language policy.

Trans. Monika Czarnecka